Rok 2. Nr. 285. Sosnowiec, czwartek 8 grudnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

... wy- ...cznie ...00 ... i administracji ... 8, telefon 4-97, ...szk. redaktora 6-9?, ...dakcji nocnej i drukarni 4-94.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski. FILJE: Będzin, hotel Bristo l, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki;

Wyjazd marszałka Piłsudskiego do Genewy.

Warszawa. 7. 12. (wł.) Dziś o godz. 8.25 wyjechał do Genewy marszałek Piłsudski. P. marszałkowi towarzyszy pułkownik Beck.

Na co idzie pożyczka amerykańska.

Operacje finansowe Banku Polskiego

WARSZAWA, 7.12. (wł.) Z wpływów pożyczki amerykańskiej zużyto dotychczas 75 milj. zł. na powiększenie kapitału zakładowego banku polskiego i funduszu zapasowego.

Ze 140 milj. zł. przeznaczonych na wykup biletów państwowych, wykupiono do 30 listopada r. b. biletów państwowych na 110 milj. zł. Pozostałe 30 milj. zł. jakoteż fundusz na zakup srebra w wysokości 90 milj. zł. oraz państwowy fundusz kredytowy 141 milj. zł. zaliczono do natychmiast płatnych zobowiązań, które łącznie z obiegiem biletów bankowych zwiększyły się o 402.5 milj. zł.

Na rachunku specjalnym skarbu państwa pozostała zatem suma 75 milj. zł.

Sprawa litewska w Genewie.

Minister Zaleski dąży do zniesienia stanu wojennego z Litwą.

GENEWA, 7.12. (wł.) Przedmiotem rozmów zakulisowych jest tylko kwestja litewska.

Stanowisko min. Zaleskiego i kierunek jego działań idzie pod hasłem ukończenia stanu wojny z Litwą i nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych.

Waldemaras zamierza przy podpisaniu odnośnego protokułu dołączyć klauzulę, że kwestja Wilna jest otwarta. Takie załatwienie sprawy jest wykluczone.

Waldemaras jest na terenie genewskim zupełnie izolowany i stał się postacią groteskową. Od władz bezpieczeństwa zażądał Waldemaras największej ochrony policyjnej dla swojej osoby. Ta megalomanja wprawia dyplomatów w wesołość.

Późnym wieczorem na naradzie przedstawicieli mocarstw Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Japonji zadecydowano, że na środowem posiedzeniu rady ligi narodów, sprawa t. zw. przynależności Wilna nie będzie poruszana. Min. Zaleski i Waldemaras zostali zaproszeni do przedstawienia na publicznem posiedzeniu rady ligi narodów treści i motywów wniesionych zażaleń w sprawie szkolnictwa.

Po wysłuchaniu tych 2 przemówień mianowany będzie referent, a mianowicie delegat Japonji Ardoci.

Pięć mocarstw, a więc i Niemcy jednomyślnie domagają się zniesienia stworzonego przez Litwę stanu wojny. Referent sprawy Japończyk Ardoci opowie się napewno za natychmiastowem zniesieniem stanu wojny.

Waldemaras w Genewie.

WROCŁAW. 7. 12. (wł.) Dziś przedpołudniem premjer Waldemaras przeprowadził w Genewie szereg konferencji z przedstawicielami rozmaitych państw. Z depesz nadchodzących z Genewy wynika, że Waldemaras, w związku ze stanowiskiem Niemiec będzie dążyć do ugodowego załatwienia sporu polsko-litewskiego.

Jutro Waldemaras przeprowadzi rozmowy z p. Litwinowem, w toku których zostanie ostatecznie ustalone stanowisko Sowietów w sprawie zatargu polsko-litewskiego.

Waldemaras znowu prowokuje.

WARSZAWA, 7.12 (wł.) Waldemaras udzielił dziś rano w Genewie wywiadu jednemu z francuskich dziennikarzy.

Między innemi w wywiadzie tym oświadczył premjer litewski, że obecna sytuacja między Litwą, a Polską jest niemożliwa.

Litwa według słów Waldemarasa jest pokojowo usposobiona(!?) a Liga narodów powinna uspokoić wojenne nastroje w Polsce (!)

Wywiad powyższy jest nowym dowodem, jak Waldemaras nie licząc się z powagą sytuacji, prowokuje Polskę na każdym kroku.

Pisma donoszą że...

— Na posiedzeniu rady ministrów została wczoraj uchylona uchwała z dnia 24 sierpnia 1922 r., której mocą urzędnicy ubiegający się o mandaty poselskie lub senatorskie otrzymywali urlopy.

Odtąd więc każdy urzędnik kandydujący do sejmu będzie miał do wyboru, albo urząd, albo parlament.

— Bezrobocie w Niemczech wzmaga się coraz bardziej. W samym Berlinie cyfra bezrobotnych wzrosła w ub. tygodniu o 18 tys. i dosięga obecnie 158 tys. osób.

— Minister pracy w porozumieniu z ministrem skarbu i spraw wewnętrznych zarządził przedłużenie na grudzień br. państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia.

— Wydarzyła się straszna katastrofa automobilowa na szosie w pobliżu Gościnina na Pomorzu. Samochód pp. Miotków z Olszewa wskutek defektu w kierownicy wpadł na przydrożne drzewa i uległ zupełnemu rozbiciu, a Miotkowie ponieśli śmierć na miejscu, osierocając siedmioro nieletnich dzieci.

Szofer doznał zgniecenia klatki piersiowej i w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

— Wczoraj wieczorem o godz. 11.30 zderzył się pociąg pośpieszny Berlin — Drezno—Praga—Wiedeń koło stacji Siegmundsherberg z pociągiem towarowym, przyczem 26 osób zostało ranionych. 1-na osoba zmarła w szpitalu.

W pociągu tym znajdował się również słynny kompozytor niemiecki R. Strauss, który wyszedł z katastrofy bez szwanku.

— Ministerjum skarbu komunikuje, że wiadomość podana w prasie o rzekomym zamiarze utworzenia oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Palestynie nie odpowiada rzeczywistości.

— Stalin przemawiając na kongresie partji wystąpił przeciw Lidze Narodów oraz polityce locarneńskiej, która, zdaniem jego, kieruje się duchem wojny i ma jedynie na celu maskowanie przygotowań do konfliktu. Mówca podkreślił zamiary pokojowe Rosji, wskazał jednak na konieczność wzmocnienia elementów obronnych.

Zjazd wizytatorów szkolnych w Warszawie.

WARSZAWA, 7.12. W Warszawie rozpoczął się wczoraj 5 dniowy zjazd wizytatorów szkół powszechnych wszystkich kuratorjów z całej Polski.

Zjazd rozpatruje program realizacji powszechnego nauczania.

Wizytatorzy wysuwają konieczność powiększenia ilości szkół powszechnych w państwie, a to ze względu na nieprzewidziany wzrost liczby dzieci w wieku szkolnym.

Zjazd zajmie się również uskutecznieniem zmian w programie szkół powszechnych.

Laska eks-kajzera na sprzedaż.

Sensacyjna oferta dyrektora szpitala warjatów.

BERLIN, 7.12. Z Waszyngtonu donoszą o niezwykłej ofercie, którą zgłosił mieszkaniec Berlina Jerzy Naeckel.

Naeckel zwrócił się do burmistrza Filadelfji z propozycją, że ma na sprzedaż oryginalną laskę, którą b. cesarz Wilhelm podarował pewnej damie. Laska ta jest tem więcej wartościową, że wyciosał ją własnoręcznie i wyrzeźbił sam eks-kajzer. Nazwisko tajemniczej damy będzie ujawnione tylko nabywcy laski.

Gdy wiadomość ta nadeszła do Berlina, momentalnie sprawdzono, że pod powyższym adresem w książce adresowej figuruje Jerzy Naeckel, dyrektor zakładu dla umysłowo chorych. Kto wie, czy owa znakomita dama nie należy do jego pacjentów.

Do naszych czytelników.

Tydzień obecny jest epokowym dla naszego wydawnictwa: wczoraj wydrukowaliśmy po raz pierwszy cały nakład „Expresu Zagłębia“ na własnej maszynie rotacyjnej we własnej drukarni, jeszcze niekompletnej, ale we własnej.

Od tej epokowej w rozwoju pisma chwili zaczynamy drugi etap naszej służby publicznej. Służba ta — powiedzmy otwarcie pozostawiała dotychczas wiele do życzenia, rozmiar bowiem pisma nie pozwalał na należyte oświetlenie wielu spraw aktualnych, a nieraz nawet palących, a wczesne zamykanie numeru uniemożliwiało korzystanie z wiadomości telegraficznych, nadawanych zwykle późnym wieczorem lub w nocy.

Obecnie już nie jesteśmy skrępowani ani brakiem miejsca, ani czasem: „Expres Z głębia“ bowiem ukazywać się będzie w rozmiarze powiększonym (6 stron zamiast 4), a maszyna rotacyjna, tłocząca 20 tysięcy numerów dziennika na godzinę, pozwala nam na korzystanie w całej pełni z dobrodziejstw telegrafu i telefonów.

Ulepszenia te niewątpliwie przyjęte będą przez ogół czytelników i abonentów naszych tem życzliwiej, że cena prenumeraty i numerów pojedyńczych nie jest i nie będzie podwyższona.

Kiedy już zaczęliśmy mówić o sobie, to uważamy za rzecz słuszną podkreślić z całą stanowczością, żę kierunek „Expresu Zagłębia“ nie zmieni się ani na jotę. „Expres“ będzie nadal organem niezależnym, demokratycznym i bezpartyjnym.

Walkę z wyzyskiem i nadużyciami pod wszelkiemi postaciami prowadzić będziemy z energją dotychczasową. Robotnik czy pracownik umysłowy znajdzie zawsze na łamach pisma naszego obronę przed zachłannością przemysłowca, a każde nadużycie będzie przez „Expres Zagłębia“ napiętnowane bez względu na to, kto je popełnia.

Pozatem, nie będąc skrępowani małemi rozmiarami pisma, uwzględnimy te działy, które dotychczas traktowane być musiały po macoszemu, jak naprz. życie gospodarcze, sport, wiadomości literackie i t. p.

Rzecz prosta, że jeszcze dni kilka zejdzie, zanim te wszystkie zmiany zostaną wprowadzone, gdyż połączone są one jednocześnie z powiększeniem personelu redakcyjnego. Możliwe więc braki i niedopatrzenia, jakie się mogą zdarzyć jeszcze w tygodniu bieżącym prosimy nam łaskawie wybaczyć.

—

Redakcja nocna (od 7 wiecz.) „Expresu Zagłębia“ mieści się przy drukarni przy ul. Teatralnej w Sosnowcu, vis-a-vis teatru (sklep od frontu). Telefon nr. 4-94.

Wszyscy mają prawo do spokojnej starości.

Jakie obowiązki nakłada i jakie korzyści przynosi rozporządzenie o ubezpieczeniu pracow. umysłowych?

Według ogłoszonego w tych dniach rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej z dniem 1 stycznia wszyscy pracownicy umysłowi podlegać będą obowiązkowi ubezpieczenia. Powstanie sieć specjalnych zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, w celu wprowadzenia w życie tego tak bardzo pożytecznego rozporządzenia, którego brak dotkliwie dotychczas odczuwały rzesze pracownicze.

Ubezpieczeni podzieleni będą zależnie od wysokości zarobków na 14 grup i płacić będą składki od niższej granicy poszczególnych grup zarobkowych, t. j. od płacy podstawowej. Składka wynosić będzie 10 proc. miesięcznie, t. j. 8 proc. na ubezpieczenie emerytalne i 2 proc. na ubezpieczenie na wypadek braku pracy.

Najniższa obowiązkowa składka miesięczna wynosić będzie 6 zł., najwyższa 72 zł.

Tak więc pracownik umysłowy, należący do grupy, w której zawarte są zarobki najniższe t. j. wynoszące od 60 zł. do 90 zł. miesięcznie, płacić będzie 10 proc. składki miesięcznej od niższej granicy tej grupy t. j. od 60 zł. Składka zatem wyniesie 6 złotych z czego 4 zł. 80 gr. na ubezpieczenie emerytalne a 1.20 na ubezpieczenie od braku pracy. Zaliczeni do grupy zarobków od 90 120 zł. włącznie, płacą miesięcznie 9 zł. składki, do grupy od 120 do 150 zł. —12 zł.; od 150 do 180 zł.—15 zł.; od 180 do 220 — 18 zł.; od 220 do 260 — 22 zł.; od 260 do 300 zł. — 26 zł.; od 300 do 360 zł. — 50 zł.; od 360 do 420 zł. — 36 zł.; od 420 do 480 zł. — 42 zł.; od 480 do 560 zł. — 48 zł.; od 560 do 640 zł. — 56 zł. od 640 do 720 zł. — 64 zł.; od 720 i wyżej — 72 zł.

Składki te służa na pokrycie świadczeń, do których ubezpieczeni uzyskują prawo. Swiadczenia są następujące: na wypadek braku pracy i emerytalne.

W razie braku pracy pracownik ubezpieczony, który conajmniej 6 miesięcy płacił składki, będzie otrzymywał zasiłek pieniężny w wysokości od 30 do 80 proc. płacy podstawowej, zależnie do liczebności rodziny. W ten sposób ubezpieczony, należący do najniższej grupy i zarabiający 60 zł. będzie otrzymywać w czasie bezrobocia od 18 do 48 zł. miesięcznego zasiłku, a należący do najwyższej grupy t. j. zarabiający 720 zł. lub więcej od 216 zł. do 576 zł.

Poza tem za bezrobotnego pracownika umysłowego zakład ubezpieczeń będzie opłacał kasę chorych, aby zapewnić opiekę lekarską na wypadek choroby oraz zwróci mu koszty podróży, którą musiałby odbyć, gdyby uzyskał posadę poza dotychczasowym miejscem zamieszkania.

Swiadczenia emerytalne są następujące: renta inwalidzka, renta starcza, pomoc lecznicza dla ubezpieczonego, renta wdowia lub renta wdowca, renta sieroca oraz jednorazowa odprawa dla ubezpieczonego lub wdowy (wdowca) względnie dla sierot lub rodziców ubezpieczonego. Aby korzystać ze świadczeń emerytalnych (prócz jednorazowej odprawy) należy conajmniej 5 lat płacić składki.

Nawet jednak i okres pięcioletni jest niepotrzebny do uzyskania świadczeń emerytalnych, jeżeli niezdolność do wykonywania zawodu lub śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek wypadku, który uprawnia do świadczeń w myśl obowiązujących przepisów o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków.

Renta inwalidzka przysługuje niezdolnemu do wykonania swego zawodu niezależnie od wieku; renta starcza — mężczyznom po ukończeniu 65 lat życia lub po 40 latach płacenia składek i ukończeniu 60 lat, kobietom zaś po ukończeniu 65 lat lub po 35 latach płacenia składek i ukończeniu 55 lat

Obie renty t. j. inwalidzka i starcza przynosić będą uprawnionemu od 40 proc. do 100 proc. przeciętnej pracy podstawowej, co wyniesię dla pracownika, który należał do najniższej grupy i zarabiał 60 zł. od 24 do 60 zł. miesięcznie, a dla tego, który zarabiał 720 zł. i więcej od 288 do 720 na miesiąc.

Renta wdowia wynosić będzie 60 proc. renty inwalidzkiej, renta sieroca 20 do 40 proc. inwalidzkiej. Do jednorazowej odprawy powstaje prawo dla ubezpieczonego lub członków jego rodziny w wypadku nienabycia praw do renty lub w razie śmierci bezżennego albo bezdzietnego ubezpieczonego, który nabył prawa do renty. Poza tem ubezpieczony ma zapewnioną pomoc leczniczą na koszt zakładu ubezpieczeń w razie, kiedy już wyczerpały mu się prawa do tej pomocy w kasię chorych.

Rozporządzenie przewiduje zarazem zaopatrzenie w wysokości 50 zł. miesięcznie dla tych pracowników, którzy ukończyli już 65 lat, nie mają środków utrzymania i z powodu wieku nie będą objęci ustawą względnie nie nabędą praw do renty.

Ministerjum pracy i opieki społecznej przystąpiło już bardzo energicznie do realizacji tego rozporządzenia. Dotychczasowy kierownik departamentu ubezpieczeń społecznych ministerjum, dr. Wojciech Adamczak, został mianowany prezem komisji organizacyjnej, która ma natychmiast zająć się zorganizowaniem ubezpieczenia pracowników na obszarze b. zaboru rosyjskiego w myśl rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej. Energiczna akcja ministerjum pozwala przypuszczać, że postanowienia, zawarte w rozporządzeniu, rzeczywiście bedą zrealzowane z dniem 1-go stycznia, chociaż pozostał już bardzo krótki okres czasu do zmontowania organizacyjnych podstaw ubezpieczeń.

10 izb przemysłowo - handlowych powstanie na terytorjum Polski.

W najbliższym czasie ma się ukazać w „Dzienniku Ustaw“ rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o utworzeniu izb przemysłowo - handlowych, oraz o wyznaczenie ich siedzib i okręgów. Rozporządzenie to ustanawia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, z wyłączeniem województwa śląskiego, dziesięć izb przemysłowo - handlowych: w Warszawie, w Łodzi, w Sosnowcu, w Lublinie, we Lwowie, w Krakowie, w Bydgoszczy, w Grudziądzą i w Wilnie.

Okręgi tych izb obejmują następujące obszary: Izba w Warszawie — m. stoł. Warszawa i województwo warszawskie;

Izba w Łodzi — województwo łódzkie;

Izba w Sosnowcu — województwo kieleckie;

Izba w Lublinie — województwa: lubelskie i wołyńskie;

Izba we Lwowie — część województwa lwowskiego i województwa: tarnopolskiego i stanisławowskie;

Izba w Krakowie — województwo krakowskie oraz część zachodnia województwa lwowskiego;

Izba w Poznaniu — część województwa poznańskiego;

Izba w Bydgoszczy — północna część województwa poznańskiego;

Izba w Grudziądzu — województwo pomorskie;

Izba w Wilnie — województwa: wileńskie, nowogrodzkie, poleskie i białostockie.

RADJO.

Czwartek — 8 grudnia.

WARSZAWA.

10.15 Transmisja z katedry poznańskiej.
12.00 Sygnał czasu, komunikaty.
12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 Program I-go kursu spółdzielczego.
15,15 Komunikaty.
15.30 Przerwa.
16.00 Odczyt pt. „Historja organizacji pracowników umysłowych na Zachodzie".
16.25 Komunikat harcerski.
16.40 Odczyt pt. „Boczna antena".
17.05 Komunikaty ekonomiczne.
17.20 „Wśród książek".
17.45 Audycja literacka.
19.00 Komunikat rolniczy.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego.
20.00 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny popularny.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

KRAKÓW

10.15 Transmisja nabożeństwa z Poznania.
12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej i komunikatu lotniczo-meteorologicznego.
12.10 Transmisja koncertu.
14.00 Transmisja I-go kursu spółdzielczego z Warszawy.
16.40 Pogadanka dla pań: „Kobieta na tle domowego ogniska".
17.20 Odczyt pt. „Państwa potraktatowe: Łotwa".
17.45 Transmisja z Warszawy.
19.00 Transmisja komunikatu rolniczego.
19.15 Rozmaitości komunikaty.
16.40 „Skrzynka pocztowa".
20.30 Odczyt pt. „Co należy sądzić o sprawie parku narodowego w Tatrach".
20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ

10.15 Nabożeństwo.
12.45 Koncert gramofonowy.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
17.20 Odczyt pt. „Wrażenia z wycieczki „Echa" poznańskiego na kresy wschodnie".
17.45 Transmisja audycji „Polskiego Radja" z Warszawy.
19.35 Odczyt pt. „Pozytywna hygiena rasy.
20.00 Komunikaty gospodarcze.
20.20 Komunikat meteorologiczny.
20.30 Wieczór arji i pieśni
22.00 Sygnał czasu. Komunikat Z.O.K.Z.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal".

GIEŁDA.

Warszawa, 7.12.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.88
Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.52½
Paryż 35.09
Wiedeń 125.68.
Praga 26.41½
Belgja 124.72 i pół
Szwajcarja 172.00
Dol. War. pr. obr. 8.88 i pół
Tendencja: cokolwiek mocniejsza.
5% Poż. Prem. Dolar. zł. 64.75—64.50

AKCJE.

Warszawa, 7.12.

Bank Dyskontowy 130.00
Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 154 50
Bank Zachodni 30.00
Czersk 1.02
Węgiel 108.00
Cegielski 47 00
Fitzner i G. 8.50
Lilpop 40,00—39.50—39.00
Modrzejów 8.90—8 85—8.80
Ortwein 12.25—12.50
Pocisk 2.70
Zyrardów 18,90
Borkowski 3,75
Tendencja: słaba.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 7.12.

Zyto 38.75—39.75
Pszenica 46.75—47.75
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień brow. 39.50—41.00
Owies 32,65—34.40
Otręby żytnie 28.00—29.00
Otręby pszenne 27.50—28.50
Mąka żytnia 70% 56.00
Mąka żytnia 65% 57.50
Mąka pszenna 65% 67.00—71.00
Groch polny 48.00—53.00
Groch Victorja 60.00—82.00
Groch Folgera 63.00—73.00
Ziemniaki fabryczne 16% 5.80—6.00
Rzepak 60.00—67.00
Słoma żytnia ptasowana 3.05
Siano luźne 5.50
Usposobienie spokojne

Przebudzenie się posła.

Szanuj władzę boś tykalny!

Dnia 29 listopada roku Pańskiego 1927 o godz. 10 rano minut 12 obywatel Bartłomiej Brykała obudził się w paskudnym humorze. Od wczoraj powrócił był z Warszawy do swybh 10 dziedzicznych mórg w Psiogonach na łono rodziny, składające się z pani Brykałowej, siedmiorga brykaląt, 3 krów, maciory z prosiakami, srokatego wałacha i jednookiego psa, Masonem przezwanego, z przetrąconym tylnim kulasem.

Zaprawdę tak matyjaśnie nie czuł się pan Bartłomiej nigdy, nawet w on czas przed kadencyjom, kiedy się ze siucmanem z wachy śpirytusu drzewnego nachlał i 2 kilo milk-czekulady na zakąskę wrąbał...

Bo też jest dziś o czem pomyśleć: 10 morgów na 9 rpjów do zatkania, nie liczący 3 krowich ogonów i wałacha...

— Cholera, wciórność! Matka! Ady przepędź-że maciore, to me spać nie daje! Pyska me kiele nogów jak w gnojówce!

— Hale! Maciore ci na mróz bede ganiałe, bo sie, wałkuniu jeden, o 10 godzinie spania zachciało!

— Magda!! — ryknął pan Bartłomiej, poderwawsz się groźnie na łóżku... I o mały włos nie dodał:

— Jakem suweryn tak ci mięso odegnatów odbiję!

Gdy nagle żywa prawda stanęła mu przed oczyma.

A nigdy żadna żywa prawda nie posiadała dla pana Bartłomieja tak paskudnej gęby, jak właśnie owego listopadowego ranka,

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

121.

Za każdą bytnością swoją przynosił cukierki, najmodniejsze zabawki, lub cacka i ofiarowywał je dziecku.

Róża nie była łakoma i nie pragnęła prezentów, wolałaby nic nie otrzymywać, gdyż matka niejednokrotnie czyniła jej za to wymówki, ale trudno było odmówić przyjęcia, tembardziej, iż czynił to z wyrafinowaną delikatnością i udawał nieszczęśliwego, gdy mu odmawiano.

Również i p. Limozan wszelkiemi środkami usiłowała zyskać życzliwość dziewczynki, wiedziała bowiem, jaki wpływ ona miała na serce Cecylji.

Ta ostatnia musiała więc walczyć sama i z ojcem i swą córką chrzestną i z wielbicielem i jego protektorką. Bo Marcela i Rene zajęci byli sobą i postępowaniem swem sprawiali jej tylko cierpienie.

— Jak panu podoba się baron de Roncieres?—zapytał p. Hauteclair doktora.

— Czy mogę powiedzieć szczerze?

— Proszę o odpowiedź szczerą?

— Uważam, że jest jakiś nienaturalny i nie sympatyczny.

— Rzeczywiście?

— Jestto pierwsze wrażenie. Ma oczy fałszywe, a ja tego nie lubię. Mętny wzrok bywa zawsze wynikiem jakiegoś zboczenie moralnego. Ale bywają wyjątki. Dlaczego pyta mnie pan o to?

— Dlatego, że pan baron Oktawjusz de Roncieres oświadczył się o rękę mojej córki Cecylji.

— Tak.

— Dlaczego pan się dziwisz?

— Nie przypuszczałem. W takim razie wyraziłem swą opinję za pośpiesznie, cofam więc ją i przypatrzę mu się lepiej.

— Ach, ci lekarze, zawsze muszą bawić się w djagnozę.

— Czy panna Cecylja chętnie przyjmuje hołdy barona de Roncieres?

— W tem właśnie rzecz. Nie chce nawet słuchać o małżeństwie i płacze. Codziennie mam z nią spór w tej kwestji. Tymczasem ja, znając dobrze barona, jestem przekonany, że byłaby z nim szczęśliwą.

— W takim razie, skoro tylko spotkam się z nim, wybadam go uważnie.

W kilka dni doktór znalazłszy sposobność dłuższego pomówienia z baronem, przypatrzył mu się dobrze i po rozstaniu się z nim, rzekł do siebie.

— Nie podoba mi się. Rozumiem wstręt Cecylji.

Ale zdania swego nie powiedział panu Hauteclair, gdyż ten go więcej o nie nie pytał.

Spostrzegłszy pewnego dnia Cecylję zapłakaną, prosił ją, by wyjawiła mu powód cierpienia. Wtedy ona oświadczyła, że ojciec rozporządził jej osobą bez względu na jej prośby, że musiała uledz jego woli i że już za kilka dni ma być podpisana umowa ślubna. Wyznanie to uczyniła z płaczem, dodając, że ma wstręt do tego małżeństwa.

— Lekarz, widząc ją tak nieszczęśliwą, uczuł dla niej litość i w duszy obwiniał p. Hauteclair, który, powodowany próżnością, gotów był uczynić drugą swą córkę nieszczęśliwą, jak uczynił już Marcelę.

Rene tego samego dnia, w którym miał powyższą rozmowę z Cecylją, zaproszony był na obiad przez jednego ze swych kolegów, **Henryka Foulona.**

P. Foulon, będący w jednym wieku z lekarzem Duclos, był adwokatem i posiadał już rozgłos, jako zdolny prawnik i wymowny mówca. Klijentę zaś miał liczną, zwłaszcza w sprawach rozwodowych, w których uważany był za jednego z najlepszych obrońców paryskich.

Podczas obiadu przy pogawędce poufnej adwokat zapytał lekarza, czy nie myśli czasem żenić się.

— Ani mi w głowie nie powstało. Celibat tak pasuje do mego usposobienia, jak rękawiczka do ręki. Nie myślę rozstawać się z nim.

— Wspominał mi kiedyś o jakiejś bardzo pięknej pannie, starszej córce pewnego przemysłowca w Villejuif i zdawało mi się wtedy, że byłeś nią zajęty?

— O pannie Marceli Hauteclair?

— Tak. Co się z nią stało?

— Wyszła za mąż już przed rokiem. Jest dzisiaj hrabiną de Villepente.

— Hm, to ładni brzmi w uchu. A siostra jej, podobno również piękna?

— Cecylja Hauteclair. Ma zostać baronową.

(p. d. n.)

gdy dotychczasowy pan poseł Bartłomiej Brykała obudził się jako zwyczajny Bartek Brykała...

Bo przebudzenienie to zaiste miało w sobie prawdziwą gorycz pieprzówki nie złagodzonej sadłem, jaką pijał zazwyczaj pan Bartłomiej, gdy go kręciło we wątpiach.

— Gazety djabli wzięni! Słodkie wódki ze śledziem djabli wzięni. Mele ze śniegiem na słodziunio i ze sardynkami djabli wzieni! A bodajcie zawitosiło!... Grand pryksy kolka wziena! I jedna bronetę chocia żydowe, ale psiach mać w sobie miętka i pańskiej kości tyż kolka wziena! honnr djabli wzieni!

A byli czasy, były chwileńki! Był se człek nietykalny jak nie przymierzający pokrzywa albo co inszego! Pokrzywe ruszysz — paluchy poparzysz! Tamtego też nie tkniesz, bo łapy zapaskudzisz!

Co tu gadać! Poseł i tyla!

Każdego tkniesz i mienistra i żyda i profesura giepierała, a od posła wara ci pentoku!

— Szyby potłukłem, fortepijan potłukłem, gospodyni morde zbiłem. dziewczyny potłamsiłem!... Poseł jezdem psiach wasza mać!.. Przychodzi milicaj.. Gdzie? Do komisarjatu? Wisz, chto jezdem? Poseł jezdem, psiach twoja babka!. Ogun pod siebie i tylko go widzieć, że mu się ino ten ślidź o nogi obliał!..

Byli czasy!

—Panie poseł, słóweczka, gdzie należy...

Pan poseł rozumie: za słóweczko złotóweczka! Koncesyjka i pensyjka! Panie poseł, lu na ura i gotowa senekura!

Byli czasy!

Na piernacie człowiek sipiał przez robactwa pod kołdrą!... W sejmie bufyt, w bufycie gorzała, pobok kasa, w kasie forsa! We klubie na posiedzyniu człek się po nocy przespał i dobra!...

A honur to pies?

Od narodu całkiego wywyższony jako ten pomazaniec byłem, jako ten pastuch nad owcamy! A tera! Pastuch w baranią skórę wlazł i lada Burek po kulasach go skubał będzie!

Zawdy gdzie jeno było potrza człek swoje famielje podpisał i chocia to także robota nie letkaśna po papierze piórzyskiem bronować, ale zawszeć nie to co wiśta za pługiem, albo gnój widlami rozrzucać, abo z cepem na klepisku!...

Oj, dolaż!

I bez co ino to nieszczęście na me padło? Gadali w totym sejmie, rajcowali, kłócili się, a o co, ciort ich znaje! Siedziałem jak na niemieckim kazaniu; żydy gadały jak pany, pany świrgotały jak żydy, galimajtas i tyla! Budżety, jenterpelacje, komisyje, marsiałki, chto ich zrozumie? Łeb mi spuchł jak karmelicka bania. Jedne ekonumuje polityczne co rozumiałem, bo co to ekonom to przecie wiem i na poletyce tyż sie znam, ale reśta—pytlowanie i tyla! Ale kazali przyświerczać, przyświercałem, kazali w łapy walić, waliłem, przykazowali o pulpety tłuc, tłukem, że drzazgi fruwały! I co mam? Służ panu wiernie, to wiadomo... I tera marsz w odstawkie!...

W tym właśnie najbardziej ponurym ustępie rozmyślań pana Bartłomieja stanął na progu pan Wojciech Góła, wójt gminy Psiogonów z papierem w ręku.

— Bartek to do cie, a ja po cie! Cytoj.

Pan Bartłomiej długo wpatrywał się w podany mu papierek, ale nie zdołał go odczytać z tej prostej przyczyny, iż dokument ten był zadrukowany treścią zupełnie mu nieznaną, aczkolwiek lekko przeczuwaną.

— Jak nie jezdem posłem — rzekł w końcu — to nie potrzebuje czytać. Na to żeś wójt, abyś mi przeczytał.

— No to zbiraj sie Bartek, bedziem cie do Warsiawy odsełać boś tam cosik wedle kreminału napsioczył!

— Żebym ci nie przyłożył! — krzyknął groźnie pan Bartłomiej.

— Kucnij! Bo jak cie tkne w zęby, to obaczysz odrazu, żeś już jest tykalny! Szanuj władze, boś już nie poseł!

„Przegl. Wiecz." ar.

OGŁOSZENIE.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA

w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A. w Sosnowcu

podaje do publicznej wiadomości, że wprowadza dla drobnych instalacji mieszkaniowych i oświetlenia klatek schodowych, których moc nie przekracza 200 watów, a więc naprzykład 8-miu zainstalowanych żarówek po 25 watów,

uproszczoną taryfę bezlicznikową,

opartą na ustalonej zgóry opłacie za zgłoszoną moc.

Przy zastosowaniu taryfy bezlicznikowej (ryczałtowej), ilość godzin świecenia się lamp jest nieograniczona a poza tem odbiorca może, w czasie, kiedy światło nie jest mu potrzebne, korzystać z prądu dla innych potrzeb domowych. Jedynie moc, jaką odbiorca zamówi, nie może być przekroczona i dlatego instalacja z odbiorem ryczałtowym otrzyma odpowiedni przyrząd, zwany ogranicznikiem.

Taryfa ryczałtowa, ustalona co do swego rozmiaru korzystnie dla odbiorców, nie tylko że daje możność korzystania z prądu elektrycznego w sposób nieograniczony, ale ma jeszcze i tę zaletę gospodarczą, że pozwala odbiorcy przewidzieć zgóry w budżecie domowym wysokość wydatków na oświetlenie mieszkania.

Miesięczne opłaty ryczałtowe będą wynosiły:

Za jedną żarówkę o mocy	15	25	40	60 watów
w miesiącach: lutym, marcu, kwietniu, sierpniu, wrześniu i październiku . . złotych	—.90	1.50	2.40	3.60
maju, czerwcu i lipcu złotych	—.45	—.75	1.20	1.80
listopadzie, grudniu i styczniu . . . . . . złotych	1.50	2.50	4.00	6.00

Opłata miesięczna za korzystanie z ogranicznika będzie wynosiła 40 groszy.

Powyższe ceny ważne są w czasie obecnym i mogą ulegać zmianie na zasadach, przewidzianych w uprawnieniach rządowych.

Odbiorcy, życzący sobie korzystać z taryfy ryczałtowej mogą składać swe zgłoszenia za pośrednictwem instalatorów koncesjonowanych, którzy udzielają bliższych wyjaśnień, względnie zgłaszać się po informacje do odpowiedniego biur Elektrowni.

Adresy koncesjonowanych firm instalacyjnych są następujące:

Bargiela Szczepan, Dąbrowa, ul. Kr. Sobieskiego Nr. 1.
Berkowicz Calel, Będzin, ul. Kołłątaja Nr. 25, tel. 165.
Cyzmer Edmund, Dąbrowa, ul. Kr. Sobieskiego 2, tel. 78.
Domański Wiktor, Sosnowiec, ul. Aleja Nr. 3.
Gurtzman Tadeusz, inż. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 8, [tel. 136.
Goetze Józef, Rożdzień k/Szopienic
Horowicz Adolf, Sosnowiec, ul. Modrzejowska 18, tel. 210.
Ingster Józef, inż., Sosnowiec, ul. Targowa Nr. 9, tel. 113.
Kowalski Stanisław, Będzin, ul. Sielecka Nr. 23.
Krajewski Jan, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 20.
Pałucha Ludwik, Czeladź, ul. Milowicka Górna, Nr. 2.
Polski Związ. Zawod. Elektromonterów, Sosnowiec, ul. [Nowopogońska Nr. 24.
Powszechne Tow. Elektr., Sosnowiec, ul. Warszawska [Nr. 6, tel. 76.
Trzęsimiech Stanisław, Sosnowiec, ul. Barbary 14, tel. 724.
Rettman Herman, Będzin, ul. Małachowskiego 6, tel. 170.
Rozenwald Wilhelm, Będzin, ul. Małachowskiego Nr. 36, [tel. 562
„Siemens" Polskie Zakł. Elektryczne, Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 1, tel. 615.
Skorus Jan, Sosnowiec, ul. Grochowa Nr. 13.
Szpigielman Henryk, Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 22.
Winiarski Józef i Rusek Józef, Będzin, ul. Kołłątaja 50.

Wicepremjer Bartel odnosi się przychylnie do żądań urzędniczych.

Delegacja komitetu wykonawczego kongresu zrzeszenia pracowników rządowych i samorządowych przedstawiła wicepremjerowi Bartlowi na dłuższem posłuchaniu uchwały, powzięte przez kongres w dniach 29 i 30 października b. r. w sprawie uposażenia, pragmatyki służbowej i w sprawach emerytów oraz wdów i sierot.

Delegacja spotkała się z dużem zrozumieniem ze strony p. wicepremjera, który powołując się na dbałość o dobro pracowników, zapewnił, iż rząd pamięta o konieczności kontynuowania tej akcji już od 1 stycznia roku przyszłego.

P. wicepremjer przyrzekł, że uczyni wszystko, co będzie ze względu na położenie państwa możliwe, aby przeprowadzić w swoim czasie stałą regulację płac, tymczasem zaś w każdym razie przyzna oprócz podwyższonego dodatku na mieszkanie pewną procentową podwyżkę uposażeń. Decyzja w tym względzie zapadnie w najbliższym czasie.

W sprawie zniesienia 3 proc. opłat emerytalnych od emerytur oraz opłaty od przejścia do wyższego szczebla, jak również w sprawie legitymacyj kolejowych dla emerytów byłych państw zaborczych, p. wicepremjer Bartel zajął stanowisko przychylne.

O ile chodzi o sprawę stabilizacji urzędników państwowych, to p. wicepremjer obiecał bezwzględnie przyspieszyć tę sprawę. Delegacja była także przyjęta przez p. wicepremjera skarbu dra Grażyńskiego, jutro zaś ma być przyjęta przez p. ministra skarbu.

Niemcy irytują się siłą radjostacji katowickiej.

Protesty i groźby prasy niemieckiej.

Prasa niemiecka zamieszcza od paru dni alarmujące artykuły z powodu uruchomienia radjostacji katowickiej. Bezsilna złość przebija z kilometrowych artykułów, w których niemieccy dziennikarze piszą o znaczeniu katowickiej radjostacji. Nie mogą oni przeboleć, że ze Śląska na fali radjowej płynie hymn „Jesze Polska", że siła nowej stacji nadawczej zagłusza tony pieśni „Deutschland über Alles", nadawanej przez radjostacje w Gliwicach i Wrocławiu. Pieniąc ze złości grożą niemcy... międzynarodowemi konsekwencjami!

Powinniby pamiętać dziennikarze niemieccy o starym przysłowiu: „Wolność Tomku, w swoim domku" i zaprzestać niepotrzebnej pisaniny.

W imię służby i honoru żołnierza

szeregowiec K.O.P. zastrzelił kolegę

który z bronią w ręku chciał zbiec do Rosji sowieckiej

W jednym z oddziałów K.O.P. w okolicy Nieświeża pełnili służbę dwaj przyjaciele, obaj szeregowcy Jan Kubik i Józef Kubacki

Kubik ostatni zaniedbał się w służbie i wreszcie widząc, że czeka go kara, postanowił zbiec do Rosji sowieckiej.

Zamiar swój zamierzał wykonać w czasie nocnego patrolu, który miał odbyć wraz z szer. Kubackim.

Gdy obaj żołnierze znaleźli się w odległości 30 metrów od granicy, Kubik rzekł:

— Żegnaj! Idę do Rosji!

— Nie rób głupstw — odrzekł na to Kubacki — nie puszczę!

Ale Kucik nie słuchał.

Z karabinem w ręku zaczął biec w stronę granicy.

— Stój bo strzelę! — krzyknął za nim szer. Kubacki.

Kubik stanął — ale tylko poto — aby strzelić do przyjaciela. Nie trafił.

Wówczas szer. Kubacki spełnił twardy obowiązek. Jeszcze raz krzyknął stój, a gdy zbieg nie zatrzymał się, zmierzył doń z karabinu i strzelił!

Ten strzał był celny. Kubik padł trupem.

O krwawem zajściu szer. Kubacki zameldował władzom.

Delegowana na miejsce komisja ustaliła, iż nie ulega wątpliwości, że Kubik chciał przekroczyć granicę.

Defraudacja 40 tys. zł. w firmie Ulen i S-ka.

Defraudantem b. kapitan angielski.

W firmie Ulen et Company w Sosnowcu pracował od szeregu miesięcy były kapitan armji angielskielskiej Edward Alleyne Wooldrudge. Wooldridge pełnił funkcję buchaltera, a zdobywszy sobie zaufanie swych przełożonych, od dłuższego czasu nie był przez nikogo kontrolowany i miał możność podejmowania większych sum pieniężnych. Korzystając z tego Wooldridge dopuszczał się systematycznych nadużyć i ostatecznie zdołał firmę Ulen naciągnąć na 40 tysięcy złotych. Po ujawnieniu tych poważnych nadużyć sprytnepo buchaltera aresztowała policja.

Wooldridge jest człowiekiem młodym ma już jednak dość bogatą przeszłość za sobą. Jako kapitan armji angielskiej został on wysłany w charakterze wywiadowcy do Indo-Chin angielskich, gdzie przebywając przez dłuższy czas, nauczył się różnych sztuk od tamtejszych fakirów, jak np. bezbolesnego przekłuwania sobie nosa, policzków i t. p. Temi produkcjami niejednokrotnie popisywał się Wooldridge wśród rozbawionego towarzystwa na libacjach, tak często przez niego urządzanych w miejscowych restauracjach

Nader wesołe i nad stan prowadzone życie, zwróciło ostatecznie uwagę zwierzchników i nadużycia wyszły na jaw.

Dalsze badania są jeszcze prowadzone przez policję i jest rzeczą możliwą, że suma zdefraudowanych przez Wooldridgea pieniędzy przewyższy 40 tysięcy zł.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 8 Czwartek	Dziś: Niep. NMP. Jutro; Walerji Wschód słońca 7.29 Zachód „ 3.25

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

W czwartek po południu o godz. 4.15 „Pan naczelnik—to ja". Ceny od 50 gr. do 2.20 zł. Abonament ważny bez procentu.

W czwartek wiecz. o g. 8.15 „Trójka hultajska". Ceny zwykłe od 70 gr do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

Z Sosnowca.

(s) **Od redakcji.** Z powodu uroczystego święta, które przypada dzisiaj, następny numer „Expresu Zagłębia" ukaże się w sobotę rano.

(s) **Walne zebranie tow. art. literackiego.** W sobotę, dnia 10 grudnia w gmachu sem. naucz. męskiego (ul. Wawel Nr. 1) odbędzie się doroczne walne zebranie członków tow. artystyczno - literackiego w Sosnowcu.

Ze względu na ważność spraw oraz wybory nowego zarządu — obecność wszystkich członków obowiązkowa. Początek zebrania o godz. 7 w pierwszym terminie, a o godzinie 8 ej w drugim — ostatecznym. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą

(s) **Cena słoniny.** Wydział statystyczny przy magistracie podaje, że cena słoniny pierwszego gatunku z 4 złotych 30 groszy została obniżona na 4 złote, drugi gatunek z 4 zł. na 3 zł. 60 groszy.

Ceny obowiązują od dnia dzisiejszego.

(s) **Przez wejście w życie nowej ustawy przemysłowej.** W dniu 13 bm. w cechu szewców w Sosnowcu odbędzie się sesja wyzwolinowa. Zainteresowani winni złożyć deklaracje w kancelarji cechu, przy ul. Sienkiewicza Nr. 8, najpóźniej w dniu 9 bm.

Również kandydaci do wyzwolin w cechu fryzjerów w Sosnowcu deklaracje obowiązkowo powinni złożyć w dniu 9 bm.

(s) **Nie odcinać światła!** Wczoraj sąd pokoju w Sosnowcu rozpoznawał sprawę Jana Kotarby właściciela domu przy ulicy Piłsudskiego 65, który bez jakichkolwiek powodów odciął światło elektryczne lokatorowi Stanisławowi Stacherskiemu."

Sąd skazał J. Kotarbę na 7 dni aresztu i zapłacenie kosztów sądowych.

(s) **Z inspektoratu pracy.** Inspektor pracy w Sosnowcu inż. J. Gallot przejął urzędowanie w Katowicach, gdzie będzie urzędował jako komisarz demobilizacyjny (stanowisko to odpowiada okręgowemu inspektorowi pracy) na cały Śląsk. Inspektor Gallot będzie jednocześnie w dalszym ciągu zajmowane stanowisko inspektora pracy w Sosnowcu.

(s) **Zebranie kontrolne w Niwce.** Na terenie gminy Niwka odbędzie się zebranie kontrolne dla szeregowych rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia z bronią (kat. C.) dla roczników: 9-12 rocznik 1901 1887, 10-12 rocznik 1899, 12 12 rocznik 1890, 1891 i 1892 13-12 rocznik 1893 i 1894, 14-12 rocznik 1895 i 1896, 15-12 rocznik 1897 i 1898.

(s) **Z cechu ślusarzy i kowali.** Ze względu, że wchodzi w życie z dniem 15 grudnia br. nowa ustawa przemysłowa, odbędą się dwie ostatnie sesje wyzwolinowe cechu ślusarzy i kowali w Sosnowcu, dnia 9 grudnia i 13 grudnia br. o godz. 5 pp. Po załatwieniu spraw formalnych, będą omawiane sprawy izby rzemieślniczej nowy statut dla cechów itp.

Urząd starszych zgromadzenia, uprasza o punktualne przybycie.

K. Tymoszuk.

(s) **Kradzieże.** W dniu 6. XII. 1927 r. spisano protokuł zameldowania od Moszka Jasnego, zam. ul. Targowa nr. 4, w sprawie kradzieży uprzeży wartości 100 zł. przez niewiadomego sprawcę.

W dniu 6 XII.27 r. przyjęto zameldowanie od Szury Haiszryk, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 10, w sprawie usiłowania kradzieży bielizny ze strychu przez Luksa Załmę, bez stałego miejsca zamieszkania.

Z Będzina.

(b) **Żywot św. Barbary.** Z racji święta górników, onegdaj w sali na górze zamkowej, koło miłośników sztuki dramatycznej wystawiło 5 aktową sztukę p. t. Żywot św. Barbary.

Za dobrą grę hucznie oklaskiwano pp. Panczakiewiczównę, W. Ociepkównę, Ścisłowskiego, Lisowskiego i Ratińskiego.

(b) **Czerwony krzyż w Zagłębiu.** Onegdaj w gmachu starostwa odbyło się posiedzenie zarządu powiatowego komitetu czerwonego krzyża, z udziałem przewodniczących wszystkich sekcyj, oraz przedstawicieli poszczególnych kół z całego powiatu Na posiedzeniu opracowano, między innemi, schemat organizacji na cały powiat, wewnętrzną organizację kół, jak również omawiano zadania wszystkich sekcyj. Składki członkowskie ustalono w wysokości 1.20 i 3 zł. rocznie, a dla młodzieży szkolnej określona zostanie jeszcze niższa opłata, gdyż chodzi o to, aby humanitarna instytucja objęła całe społeczeństwo. Poza tem na zebraniu poruszano jeszcze kilka spraw dotyczących technicznego wykonania różnych prac. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prezesa zarządu komitetu powiatowego dr. K. Rydera.

Z Dąbrowy.

(d) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj wieczorem w czasie nieobecności domowników usiłowała popełnić samobójstwo Helena Drążkiewiczówna, lat 35, zamieszkała przy ulicy 3 go Maja Nr. 16.

Desperatka użyła do wewnątrz pastylki sublimatu. Pomimo natychmiastowej pomocy stan zdrowia D. jest bardzo groźny.

Powodem targniecia się na życie były ciężkie warunki materjalne.

Z Olkusza

Pod zarzutem systematycznej kradzieży. Został zaaresztowany pod zarzutem systematycznej kradzieży towarów bławatnych z konsumu fabryki „Westen" w Olkuszu, ekspedjent tego działu, Marjan Wyczałkowski. Przeprowadzony remanent wykazał brak towaru na sumę zł. 2700.

Podczas rewizji w mieszkaniu Wyczałkowskiego, znaleziono część rzeczy kradzionych W. pracował w konsumie od czerwca r. b. Został on oddany do dyspozycji prokuratora w Sosnowcu.

z Zawiercia.

(z) **Z rady miejskiej.** Drugie posiedzenie nowej rady miejskiej odbędzie się w sobotę, 10 bm. z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu z pierwszego konstytucyjnego posiedzenia, uchwalenie poborów dla prezydenta, uchwalenie poborów dla wiceprezydenta i dla ławników decernantów, uchwalenie djet dla przychodnich, wybór prezydenta i wiceprezydenta, wybór 3-ch ławników.

Proroctwa księgi Mojżesza

Wróżka Djana przepowiedziała gościowi rychły kryminał

Nie mogąc pohamować gniewu, młodzieniec poturbował kilka osób.

Rzadko można spotkać dobraną parę. Jako przykład mogą służyć pp. Cyrla i Josek Szydełko zam. w Warszawie (Muranowska 42).

Ona, występując pod pseudoninem „Djany“, trudni się wróżeniem z grubej księgi hebrajskiej, noszącej tytuł „Siedem pieczęci Mojżesza“. On, jako „mister Dżek“, urządza seanse, podczas których pogrąża się w trans i przepowiada przyszłość.

Proroctwa nie zawsze są przyjemne, to też w mieszkaniu na Muranowie często wybuchały awantury. Z tego powodu pani Cyrla otworzyła oddzielny gabinet przyjęć w pokoju odnajętym od pana Lejby Wagmajstra w domu nr. 47 przy ulicy Królewskiej. W ten sposób małżonkowie praktykowali „na cztery ręce“, co pociągnęło za sobą zwiększenie dochodów.

Wczoraj o godzinie 11-ej przed południem panią Cyrle odwiedził p. Lejba Młotkowski (Mostowa 23) Zajrzawszy do czarodziejskiej księgi „Djana“ pobladła gwałtownie.

— Nu, co to ma być? — zagadnął p. Lejba niepewnym głosem.

— To ma być, że pan będziesz siedział w kryminale...

Usłyszawszy te słowa, młodzieniec rzucił się na panią Cyrlę i jął okładać ją pięściami. Następnie złapał „Pieczęcie Mojżesza“ i buch niewiastę w głowę.

Alarm zwabił pana Wagmajstra, służącę Zuzię, oraz dozorcę domu. Wywiązała się wściekła bijatyka. Lejba Młotkowski wprost szalał, waląc księgą hebrajską na prawo i lewo.

Zajście zlikwidowała policja. Po sprowadzeniu gościa do komisarjatu okazało się, że proroctwo nie było dalekie od prawdy, bowiem p. Młotkowski był już siedem razy karany więzieniem za rozmaite malwersacje. Obecnie siedzi po raz ósmy.

Pani Szydełko oblicza straty na sto złotych.

Humor.

STRASZNE.

— Znalazłeś przecież Bujdasińskiego? Wyobraź sobie wczoraj byliśmy razem na obiedzie w restauracji; był w cudownym humorze, wesoły, przy wspaniałym apetycie, żartował i śmiał się, pił jak smok. W dwie godziny potem — ożenił się.

W CUKIERNI.

— Widzisz tę niewiastę tam przy stoliku? Naznaczyła mi randkę przez telefon. Mam ją poznać potem, że będzie jadła tort czekoldowy.

— Więc dlaczego nie podchodzisz do niej?

— Poczekam aż wpakuje w siebie jeszcze piąty kawałek, to nie będę potrzebował prosić ją na kolację.

KONTRASTY.

— Psikusiński! Wylicz mi kilka kontrastów.

— Zimno i ciepło. Dzień i noc Wojna i pokój. Ojciec i matka.

WIERNOSC.

— Jestem ci wierna jak pies!

— Rozumiem, Chcesz zapewne żebym ci kupił naszyjnik!

PRZYCZYNA.

Anglik: Jaka jest główna przyczyna tylu rozwodów w Amaryce?

Amerykanin: Małżeństwo.

W SZPITALU.

Lekarz zapisał pacjentowi jaja i wino. Po kilku dniach zapytuje, jak smakuje mu to pożywienie.

— Wszystko byłoby w porządku, gdyby jajka były tak młode, jak wino, a wino tak stare jak jaja.

W SZKOLE.

— Nazwij mi jakieś zwierzę, które już nie egzystuje.

— Mój kanarek.

— Jakto.

— Wczoraj zjadł go kot.

ROZCZAROWANIE.

Młody szef biura do maszynistki: panno Zofjo, czy w niedzielę ma pani wolny wieczór?

— Ach tak, najzupełniej.

— To może pani będzie łaskawa przyjść w poniedziałek wcześniej do biura.

NA WSI.

— Kto jest panem domu?

— Ano tera to niby ja, bo mi moja w zeszły miesiąc zmarła.



OGŁOSZENIE.

Na zasadzie rozporządzenia Wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 roku Dz. U. R. P. Nr. 75 poz. 438 zawiadamiam, że dodatkowy budżet Powiatowego Związku Komunalnego powiatu Zawierciańskiego na rok 1927|28, jest wyłożony do publicznej wiadomości w Sekretarjacie Wydziału Powiatowego Sejmiku Zawierciańskiego na czas od 7-go grudnia do 14-go grudnia 1927 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

STAROSTA:

(—) Cz. Kowalski.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 13 grudnia 1927 r. o godz. 10 w Będzinie, przy ul. Będzińskiej Nr. 24, odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z 2 szaf, kredensu, stołu, krzeseł, foteli, otomany, biurka, maszyny do szycia i siodła, oszacowanych na Zł. 1.560.—, należących do Walerjana Czopowskiego na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10, spis zaś takowych codziennie od 9 do 14 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 6.

Będzin, dnia 6 grudnia 1927 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
Okręgu Będzińskiego
(—) J. Romanek.

Zaginął dowód tożsamości Nr. 13172 na imię Nogi Aleksandra wydany przez Warszawską Dyrekcję Kolei Państwowych

Josek Wolf Reisman zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie.

Maszynę do szycia bębenkową Singera sprzedam tanio Sosnowiec — Sielce Narutowicza 20 Harlak.

Sieprawskiemu Franciszkowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Koźmiński Franciszek Okrzei 38 zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Renard“.

Przyjmę ucznia, zakład introligatorski Jan Duda Sosnowiec, Dęblińska 5.

Warszawski Korektor fortepianów pianin i fisharmonji Z. Sznajder. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje cukiernia Wp. Czerwińskiej w Będzinie.

NA GWIAZDKĘ maszyny do szycia bębenkowe bardzo mało używane, czółenkową w dobrym stanie za 120 złotych i gramofon tanio sprzedam Sosnowiec, Sielecka 27, Pelsik.

Druk. „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna, tel. 4-94.